

**Prof. zw. dr hab. Aleksander Naumow**

Università Ca' Foscari Venezia  
Dipartimento di Studi Linguistici e Culturali Comparati

## **R E C E N Z J A**

**rozprawy doktorskiej mgr. D a m i a n a K u b i k a**

**Południowosłowiańska „kultura wyobrażona”.**

**Projekt Mickiewiczowski a dziewiętnastowieczne dyskursy kulturowe w Serbii i Chorwacji**  
(dla potrzeb Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego)

Wśród różnych mód terminologiczno-pojęciowych także w kulturoznawstwie i literaturoznawstwie slawistycznym ostatniego dwudziestolecia znaczną karierę zrobiły określenia ‘wyobrażony’ (za *Imagined Communities* B. Andersona z 1983, polski przekład 1997) i ‘wynaleziony’ (za *The Invention of Tradition* Erica Hobsbawma i Terence’a Rangera, też z 1983, polskie tłumaczenie 2008). W kontekście rozważań (zwanych wyszukaniem dyskursem) nad bytem narodowym, kulturową tożsamością czy nad naturą nacjonalizmu pojawiły się liczne użycia i interpretacje pojęć: pamięci i zapomnienia, autoidentyfikacji, ładu, różnorodności, wspólnoty – ograniczonej, suwerennej, symbolicznej, komunikacyjnej i opowiedzianej, fantazmatów, ciągłości i zmiany, więzi anonimowej i solidarności, spoiwa narodowego itp. Istotne znaczenie dla bałkanistyki kulturowej m(iał)a książka Marii Todorowej (*Imagining the Balkans*, 1997, pol. 2008), ale też inne (po)nowoczesne publikacje o Bałkanach, z przypomnieniem *bon motu* Hermanna von Keyserlinga, że „gdyby Bałkany nie istniały, trzeba by było je wymyślić” (1928).

Rozprawa doktorska Damiana Kubika włącza się w ten gorączkowy dyskurs naukowy noszący od dziesięcioleci charakter burzy mózgow (angielskie *brainstorming*), ale prezentuje sobą taki zespół pomysłów, który posiada niewątpliwą wartość praktyczną, mając szansę znaleźć się w najważniejszym kręgu pomysłów społecznie i naukowo zatwierdzonych do realizacji. Panu Kubikowi udało się bowiem połączyć nowoczesne wymagania kulturologicznej syntezy z klasyczną szkołą

sumiennej historycznej i historycznoliterackiej analizy i interpretacji. Włączając się w wartki nurt ponowoczesnej refleksji, Doktorant wniósł solidny bagaż gruntownych badań komparatystycznych, strukturalistycznych i semiotycznych oraz płynących z nich wyważonych wniosków, będących w stanie zadowolić najbardziej różnorodnych czytelników.

Tematem obszernej (zbyt obszernej: milion sto dwadzieścia tysięcy znaków!) pracy, napisanej pod kierownictwem prof. Doroty Gil, jest więc „wyobrażona” kultura serbska i chorwacka, zasadniczo pierwszej połowy XIX wieku, ale mocno osadzona w XVIII stuleciu, bez wchodzenia na teren kultury bułgarsko-macedońskiego czy słoweńskiego odrodzenia narodowego; delikatne problemy przenoszenia wstecz boskańskość czy czarnogórskość kultury zostały mądrze pominięte. Zasadniczym celem pracy było „stworzenie semiotycznej mapy kultury serbskiej i chorwackiej w pierwszej połowie XIX wieku” (s. 237) i należy przyznać, że cel ten został w pełni osiągnięty.

Struktura pracy jest przejrzysta. Po wprowadzeniu, które omawia metodologię pracy i stosowaną terminologię, następuje rozdział 1, złożony z dwóch części, który ukazuje zasadnicze elementy wzajemnego stosunku Słowiańszczyzny i Europy i Mickiewiczowską wizję problemu słowiańskiego. Ponieważ zasadnicza wiedza o Słowiańszczyźnie sprowadzała się do Rosji i Polski, w rozdziale tym Doktorant nie mógł wykorzystać w pełni wielu aspektów, tym bardziej, że Mickiewicz z jednej strony deprecjonował słowiański Wschód, z drugiej natomiast nie cenił wkładu Zachodu, więc najwyższej oceny doczekała się w wykładach wieszczka twórczość ludowa.

Taka perspektywa badawcza, w której łącznikiem ale też tłem dla opisywanych zjawisk, zachodzących w życiu kulturalnym i literackim Chorwacji i Serbii jest zrekonstruowana Mickiewiczowska wizja Słowiańszczyzny, zapewnia pracy niezwykłą wiarygodność. Różnej jakości prezentacje Mickiewiczowskie są bowiem w wielu wypadkach inspiracją dla prowadzenia sprofilowanych poszukiwań na materiale serbskim i chorwackim, a także spinają klamrą różne fakty kulturowe, nieraz istniejące w izolacji. W zakończeniu Doktorant podkreślił, że obraz relacji Mickiewicz – Słowiańszczyzna południowa należy jeszcze dopełnić, ale i tak jego rekonstrukcja i system precyzyjnych odniesień i powiązań stanowią istotny walor ocenianej pracy. Pewien niedosyt zostawia pominięcie milczeniem w tym rozdziale tak istotnej strategii watykańskiej wobec Słowian, roli Jerneja Kopitara i polityki ośrodka wiedeńskiego, a także związków z niektórymi istotnymi postaciami, z których wymienię choćby Niccolò Tommaseo.

Rozdział 2 przedstawia sytuację polityczną, kulturową i społeczną na ziemiach serbskich i chorwackich od końca XVIII wieku, wskazując na aktualność odrodzeniowego modelu i różne motywacje poszukiwania nowych wzorców.

Rozdział 3 jest zasadniczą częścią pracy. Omawia on na ogromnym, ale starannie wyselekcjonowanym materiale kulturę Serbów i Chorwatów w trzech aspektach: zagadnienia *języka*

*i literatury* (także w aspekcie literatury światowej w ujęciu Goethego), problem *tradycji* i kwestie *wspólnotowe*. W konsekwentny i systematyczny sposób Damian Kubik podejmuje wszystkie zagadnienia z długiego katalogu przeklętych serbsko-chorwackich problemów, niektóre omawiając dość pobieżnie (np. rola przekładów Pisma św., ciągłość twórczości cerkiewnej, więzy krwi), inne prowadząc do symbolicznych twórców (tak np. ucierpiała twórczość chwalonego przez Goethego i Mickiewicza Simy Milutinovicia). Znakomite jest natomiast studium o Dubrowniku i miejscu jego tradycji kulturowej w projektach kulturowych (brak cennych prac Zlaty Bojović), a także fragment o tradycji czarnogórskiej na bazie dzieł Njegoša i Mažurancicia. Bardzo ciekawa jest też trzecia część tego rozdziału, ukazująca złożoność problematyki narodowej, niejednoznaczność terminologii, różnorodność relacji jednostek i grup wewnątrz realnych i wyobrażonych wspólnot. Także cenne są rozważania o tradycji, rozumianej „jako stan kultury w przeszłości – oceniany i wykorzystywany w kontekście przydatności dla teraźniejszości i przyszłości, a także związany i rozwijający się w określonej przestrzeni” (s. 237).

Uwagi końcowe zawierają zarys problemów wynikających z oglądu procesów zakończonych umowną datą wiedeńskiej umowy 1850 roku z perspektywy drugiej połowy tego stulecia. Widać, że w rzeczy samej dziewiętnastowieczna kultura i literatura Serbów i Chorwatów, podobnie jak i innych narodów słowiańskich, proponuje badaczowi jeszcze wiele zagadnień, których prześledzenie ułatwi(a) zrozumienie późniejszych zjawisk i uwarunkowań, w tym także problem dwudziestowiecznych i współczesnych (re)aktualizacji poszczególnych postaw, idei i tradycji.

Pracę zamyka imponująca bibliografia, wrażenie robi też aparat, złożony z 1159 przypisów (151 tysięcy znaków).

Przedstawiona praca jest nad wyraz cenną monografią, łączącą w sobie wiele walorów. Jest ona interdyscyplinarna, porównawcza, wiarygodna, kompetentna, przejrzysta. Autor łączy swoje wykształcenie polonistyczne z formacją slawistyczną, wiedzę kroatystyczną z zainteresowaniami serbistycznymi, rozeznanie w nowych trendach metodologicznych z tradycyjnym warsztatem wnikliwego historyka literatury. Do walorów należy też sprawny i poprawny język, nie razi też pewne nachylenie dydaktyczne niektórych fragmentów; mgr Kubik jest nie tylko zagorzałym badaczem, lecz także oddanym dydaktykiem i popularyzatorem. Dlatego też, z myślą o czytelniku-nieslawiście, w przyszłej książce trzeba będzie przetłumaczyć serbskie i chorwackie cytaty.

Usterki w rozprawie jest bardzo niewiele, większość z nich to literówki (czasem przykre: Heder, Brandtkie, Partoklos), potknięcia językowe wynikające z zapatrzenia w innojęzyczny tekst, zwłaszcza gdy ten referuje tekst z innego języka (np. s. 332) lub przy transliteracji z cyrylicy (s. 249); znajdujemy trochę błędów w interpunkcji, trochę w bibliografii. Ciągłe nie jestem pewien, czy już

będzie się pisać jotę w dopełniaczu serbsko-chorwackich słów na *-ja* (Matiji, Mustaji) czy jednak tak jak „szyja” czy „Ziaja” z i (kadii). Z ważniejszych miejsc do poprawienia wskazałbym informacje o opacie Albercie Fortisie (s. 28), suponowanie Njegošowi uznawania rzymskiego dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi (s. 307), identyfikacje ksiązek wspomnianych w cytatach (zwłaszcza pracę Giovanniego Capora w odpowiedzi na broszurę napisaną przez Pietra Stancovicha, s. 245 czy przytaczaną przez Z. Kovača rozprawę Eberharda Scheiffelego – *Der Begriff der hermeneutischen Logik...*, Tübingen 1971 na s. 126), poprawniejszą analizę fragmentu Relkovicia ze s. 119, *babilońskie uludy* tam gdzie chodzi o *pomieszczenie języków przy wieży Babel*, co pozwoli pogłębić sens wypowiedzi Dositeja (s. 110)...

Uwagi te w ogóle nie miałyby miejsca, gdyby nie nudna powinność recenzencka, bowiem także recenzent musi udowodnić, że pracę czytał uważnie i ze zrozumieniem. Są jednak dwa zagadnienia natury ogólniejszej, na które chciałbym zwrócić uwagę uczonego Doktoranta.

Pierwsze dotyczy pojęcia *antykultury*. Pan Kubik, zaznaczając, że u Łotmana opozycję względem *kultury* wyznacza *nie-kultura*, optuje jednak za terminem *anty-kultura*, uważając to zestawienie za bardziej adekwatne (s. 14, przypis 10). Otóż chętnie bym usłyszał argumenty na rzecz takiego wyboru. W czasie długiego posiłkowania się pracami semiotyków rosyjskich moje pokolenie starannie oddzielało *nie-kulturę* (akulturę) od *antykultury*, widząc w pierwszej bierne trwanie poza sferą *naszej* kultury, zaś w drugiej aktywne jej przeciwdziałanie, negatywną interakcję. Wydaje się, że na s. 25-28 Autor podchodzi do sprawy nieco inaczej.

Drugie zagadnienie jest jeszcze poważniejsze, ale nie jest wyłączną sprawą Doktoranta. Dotyczy *wielkiego nieporozumienia* w odbiorze kultury. W kilku miejscach w pracy p. Kubik, podobnie jak niektórzy z cytowanych przez niego w pracy autorów, pisze o „skrzywionej”, „zafałszowanej” perspektywie, o „błędym rozumieniu”, o „znikształcaniu faktycznego obrazu”. Źródłem takiego odbioru miałyby być stereotypy, uprzedzenia i niewiedza, charakteryzujące opisy i oceny. Chciałbym poznać zasady myślenia naukowego, które uznaje możliwość posiadania (przez kogo?) takiej wiedzy np. o kulturze, która umożliwia ocenę wcześniejszych stadiów jej opisu w kategoriach fałszu czy błędu, a więc wiedzy prawdziwej. Czy nie jest to zamiana zewnętrznej pozycji naukowca w wewnętrzną pozycję uczestnika, czy też brak obiektywizmu w gnoseologicznej ocenie własnego opisu wyobrazonego konstruktów? Jednocześnie przecież sama rozprawa Kubika jest przykładem opisu pewnej kulturowej rzeczywistości i to według klarownych i sprawdzalnych kryteriów.

Podsumowując, z całym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa mgr. Damiana Kubika spełnia w zupełności wszystkie wymagania Ustawy stawiane pracom doktorskim, albowiem jest

oryginalna, samodzielna i stanowi istotny wkład merytoryczny do rozwoju dyscypliny, przeto wnoszę do Wysokiej Rady o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Uważam także, że praca jako wybitna (po odpowiednich przeróbkach) zasługuje na druk, zaś jej Autor na wyróżnienie.

Wenecja-Lido, 8 grudnia 2013

*Aleksander Naumow m. p.*